

Mirosław Gilarski
Radny Rady Miasta Krakowa

Kraków, dnia 1 lipca 2009 r.

INTERPELACJA

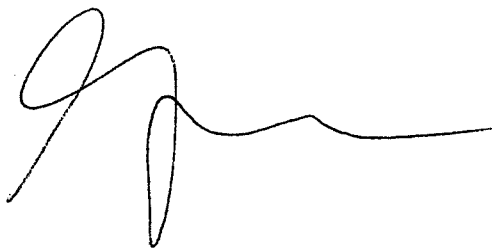
(3)

Panie Prezydencie,

W 2007 roku podjął Pan decyzję o cofnięciu akredytacji prasowej dla dziennikarzy „Faktu”, pozbawiając ich możliwości wejścia na Salę Obrad Rady Miasta Krakowa i swobodnego wykonywania swojej pracy. Powodem były nieprzychylnie Panu artykuły zamieszczane w tym dzienniku dot. m.in. dyrektora Jana T., pokoju 71 w Motelu „Krak”, kryptoreklamy na blankietach biletów komunikacji miejskiej Krakowskiej Szkoły Wyższej, pracy Pana Prezydenta itd. To nie był koniec restrykcji, gdyż w tzw. „prasówce urzędowej”, zawierającej artykuły prasowe dot. samorządu i Krakowa (dostępnej ponad 2 tys. armii urzędników oraz radnym) nie zamieszczał Pan artykułów z „Faktu”, choć dotyczą one pracy samorządu krakowskiego. Takie działania ocierają się już o pewną formę cenzury, tym bardziej, że zamieszczał Pan w „prasówce” artykuły dot. polityki krajowej, które w żaden sposób nie dotyczyły Krakowa czy samorządu.

Postanowił Pan ze środków publicznych kreować przychylną sobie rzeczywistość za pośrednictwem swojej gazetki propagandowej – „Kraków.pl”. Która w przeciwieństwie do wolnej prasy w „obiektywnym świetle” przedstawia Pana sukcesy i wyprowadza z błędu zmanipulowanych mieszkańców Krakowa, złośliwie wprowadzanych przez zajadłych dziennikarzy i radnych.

Przyznam, że duże było moje zdziwienie, gdy w „prasówce” z 25 czerwca br. zamieścił Pan artykuł, który w korzystny sposób pisał o Panu, że „zaczyna Pan oszczędzać”. Dlatego moje pytanie czy w następnych „prasówkach” również będzie Pan już zamieszczał artykuły dot. Samorządu z „Faktu” – i zniósł Pan już restrykcje na ten dziennik, czy też raczej „wybiórczo” będzie Pan zamieszczał już tylko korzystne dla Pana artykuły publikowane w tym dzienniku?



Więcej zapłacimy za prawo jazdy i dowód rejestracyjny

DZIENNIK POLSKI 2 5. 06. 2009

KIEROWCY. Podwyżka – to nie jedyna przykra niespodzianka dla kierowców. Dokument uprawniający do kierowania pojazdami trzeba będzie co jakiś czas wymieniać.

Wyższe o 16 proc. opłaty za prawo jazdy zostaną wprowadzone za kilka tygodni. Ministerstwo Infrastruktury przygotowało już projekt rozporządzenia w tej sprawie, uzasadniając, że opłaty nie były zmieniane od 2002 r. Obecnie za wydanie prawa jazdy trzeba zapłacić 70 zł. Po podwyżce będzie to 81 zł, a więc o 11 zł więcej.

Międzynarodowe prawo jazdy droższe o 4 zł i jego wydanie będzie kosztować 29 zł. Cena pozwolenia na kierowanie pojazdami wzrośnie z 20 do 23 zł.

Pierwsze prawo jazdy będzie wydawane na okres próbny – na dwa lata

Nowe zasady wydania dokumentów będą obowiązywać za kilka miesięcy. Najważniejsze zmiany dotyczą wprowadzenia zasady wydawania pierwszego prawa jazdy na okres próbny na dwa lata oraz konieczności wymiany co 15 lat dokumentu uprawniającego do kierowania. Najprawdopodobniej w przyszłym tygodniu

rząd zaakceptuje projekt ustawy o kierujących pojazdami i dopiero potem będzie mógł nim zająć się Sejm.

Znacznie szybciej, bo najprawdopodobniej jeszcze w wakacje o 10 proc. droższą opłatę związaną z rejestracją samochodu. Ministerstwo Infrastruktury i w tym przypadku tłumaczy, że obecnie obowiązujące opłaty ustalono prawie pięć lat temu. Obecnie suma opłat za wydanie pozwolenia czasowego, dowodu rejestracyjnego, kompletu nalepek legalizacyjnych, nalepek kontrolnej oraz samochodowych tablic rejestracyjnych to 167,5 zł. Po podwyżce będzie 184 zł. Sam dowód rejestracyjny ma kosztować 53 zł (zamiast 48 zł), a tablice rejestracyjne – 88 zł (a nie 80 zł).

(GEG)

W tasie zostanie
350 mln
złotych

Prezydent Jacek Majchrowski (63 l.) podpisuje wewnętrzne zarządzenie, nakazujące szefom miejskich spółek i szefom wszystkich wydziałów rozpoczęcie akcji oszczędnościowej, która ma przynieść dodatkowe 350 milionów

Prezydent Majchrowski Zaczyna oszczędzać

FAKT 2 5 CZE. 2009

JANINA ZAWROTNA (62 l.)

Próbki wadliwych
Mam nadzieję, że dzięki temu podjętym krokom w mieście Kraków stanie się bardziej przyjaznym dla mieszkańców. Oszczędzanie zawsze przynosi korzyść, wiem to po swoim emerytalnym budżecie.

Na to mieszkający Krakowa czekali wiele miesięcy. Jacek Majchrowski (63 l.) postanowił wreszcie ograniczyć wydatki i zaczął oszczędzać. Włodarz wydał zarządzenie nakazujące dyrektorom spółek miejskich i szefom wszystkich wydziałów zacisnąć pasa.

Fakt wielokrotnie apelował do Jacka Majchrowskiego, by zmniejszył wydatki w magistracie. Teraz w obliczu trudnej sytuacji finansowej prezydent postanowił wreszcie oszczędzać. Nic dziwnego, bezrobotnych przybywa, zyski przedsiębiorstw spadają, do kasy miasta wpłynęło mniej pieniędzy, niż zakładano.

Prezydent postanowił zdyscyplinować urzędników. Zakazał im kupowania artykułów spożywczych na koszt magistratu, jeżdżenia takśówkami za publiczne pieniądze, urzędnicy zostali zobowiązani do oszczędzania na papierze do drukarek, nie mogą także dzwonić za służbowych telefonów na komórki, bo takie

połączenia zostały zablokowane. Zamroził też premie pracownikom magistratu, żaden z urzędników nie może liczyć na podwyżki. Tym sposobem głowa Krakowa chce zaoszczędzić 350 milionów. Liczymy, że te cięcia w budżecie miasta to nie koniec pomysłów prezydenta na oszczędzanie.

ANITA LESZAJ

Polemiki, postulaty, pomysły

2 5. 06. 2009

Wczoraj w "Dzienniku Polskim" opublikowaliśmy krytyczny tekst o „Wiankach” krakowskiego radnego Pawła Bystrzowskiego. Dziś zamieszczamy odpowiedź Filipa Berkowicza, pełnomocnika prezydenta Krakowa ds. kultury.

Bilet dla Pana Radnego
Przeczytałem opinię na temat tegorocznych Wianków („Wianki 2009 – Wyrób wianopodobny”) autorstwa Pana Pawła Bystrzowskiego bez większych emocji. Czegóż bowiem mogłem się spodziewać po tekście Pana Radnego, którego ambicje daleko wykraczają poza funkcję, którą otrzymał w prezencie od wyborców. Otóż Pan Radny, jak wielu barwniejszych lokalnych reprezentantów, uważa naszym królem. Po co kilku miesiącach przeprowadza frontalny atak na Kra-

DZIENNIK POLSKI

kowskie Biuro Festiwalowe. Jego dyrektor, Magdalena Sroka, krąży się jednocześnie na ekspata od spraw programowych, promocyjnych, wizerunkowych, logistycznych i organizacyjnych. W swym tekście nie zajął się Pan Radny, że nowa formuła Wianków znakomicie się przyjęła; czego potwierdzeniem był przeszło 100-ty ślęczy tłum bawiący się w dżeczku publiczności. Nie zauważył też, że między innymi jego audytorium zgromadzone na jednym z koncertów w Europie. Nie zechciał zauważyć, że honorarium muzyka, który śpiewa za biletowany występ kwoty 750 tysięcy dolarów, była w przypadku koncertu niebiletowanego, niepojętym dla miasteczka

kiem i zatrzymało się na poziomie 500 tys. dolarów. Trudno mi jednak uwierzyć w problemy Pana Radnego ze wzrokiem. Wszak jego sokole oko dostrzegło z tarasu restauracji Panorama tabuny ludzi „silkających w krzakach”. Szkoda, że Pan Radny nie zechciał zintegrować się z tą – jak sam nazwał – „podpłtą tuszczą” (w tym ze swoim elektoratem). Szkoda też, że w swym gniewie nie kieruje się merytoryką – co zawsze może prowadzić do konstruktywnej wymiany stanowisk, a dąży wyłącznie do obrażania wszystkich, którzy myślą i działają inaczej aniżeli on. Być może problem Pana Radnego wiąże się z faktem, że bez powodzenia naciskał na zatrudnienie we wspomnianym KBF członka swojej rodziny? Może też wychodzi z kompleksów, bo większość do-

tychczasowych pomysłów Pana Radnego kończyła się albo spektakularną klęską (Victoria Wiedeńska), albo też zastąpieniem niedługo i opłnit publicznym (karanie mandatem za zakłócanie hejnatu)? Jeśli tak, to rozumiem irytację i zadręczenie Pana Radnego, który nie może znieść, że komus się udaje, a jemu nie. Rozumiem też, że chciałby uczcić dla siebie teren wystylizacji – jak sugeruje – na swój koszt do Warszawy wszystkich, którzy „zaliczyli” w Krakowie karierę. Wtedy wreszcie jego władza mogłaby być skuteczna i jasna. Jednak ludzi sukcesu jest w naszym mieście zbyt wielu. Panie Radny, ekonomicznie nam będzie zrzucić się na jeden bilet. Dla Pana.

FILIP BERKOWICZ
Pełnomocnik Prezydenta Miasta Krakowa ds. Kultury